

JÓZEF SMAGA

WSP w Krakowie

LEW SZESTOW CZYLI O FILOZOFII I LITERATURZE

Lew Szestow /Schwarzmann, 1866-1938/ to jedno z najwybitniejszych nazwisk filozofii rosyjskiej przełomu XIX-XX stulecia. Epoka ta, tak bogata w talenty na polu literatury, sztuki, filozofii i myśli społecznej, stanowi równocześnie kontynuację podstawowych wartości kultury rosyjskiej XIX stulecia, jest twórczym rozwinięciem jej doniosłych osiągnięć, jak również szerokim otwarciem na inspiracje płynące z zewnątrz. Koegzystencja i ścieranie się tych dwóch żywiołów decyduje o niepowtarzalnym klimacie i intelektualnym bogactwie Rosji przełomu wieków, którego zasoby, jak to dzisiaj coraz częściej dostrzegamy, nie tracą nic ze swej aktualności, atrakcyjność ich nawet w miarę upływu czasu rośnie. Cechą swoistą rosyjską jest ścisła współzależność, można tu mówić nawet o pewnej formie synkretyzmu literatury pięknej i filozofii. W kraju tym tradycje filozofii akademickiej specjalistycznej były słabe, problematyka filozoficzna często korzystała z ekspresji literackiej. Wielcy pisarze Dostojewski i Lew Tołstoj zajmują równie wybitne miejsce w historii myśli rosyjskiej, a znakomity filozof-idealista Włodzimierz Sołowjow zapewnił sobie równie trwałe miejsce w historii poezji.

Z pewnym uproszczeniem można stwierdzić, iż rodowód filozofii Lwa Szestowa tkwi w lekturze dwóch największych pisarzy rosyjskich. Jego styl filozofowania, charakterystyczne emocjonalne napięcie w przeżywaniu ciągle tego samego kręgu problemów wywodzi się z przemyśleń tych dylematów i konfliktów, które nurtują bohaterów wielkich powieści Dostojewskiego, dostrzec w nich również można zjawisko "zrywania masek", tak znamienne dla poszukiwań "późnego" Lwa Tołstoja. Ważne jest tu zresztą nie tyle

samo przejęcie problematyki, lecz sposób jej interpretacji, nie "co", lecz "jak". Swe rosyjskie doświadczenia i przygody literackie łączy Szestow z tradycją filozofii europejskiej końca stulecia, szczególnie z tym jej nurtem, który reprezentuje twórczość Fryderyka Nietzschego.

Nazwiska Dostojewskiego i Nietzschego spotykamy w tytule książki Szestowa, która przyniosła mu sławę wśród czytelników i uznanie w opinii elity intelektualnej Rosji<sup>1</sup>. Wyznacza ona w zasadzie główne idee, którym myśliciel pozostanie wierny w ciągu całej swej działalności. Przewodnią ich myślą będzie zawsze dramat ludzkiej egzystencji, dociekanie jej zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, skrępowań i uzależnień, z drugiej zaś strony świadomość - w miarę upływu czasu coraz silniej odczuwana - maksymalnego skomplikowania natury człowieka, względności poznania, jak również hierarchii kulturowanych wartości, co w efekcie musiało stawiać pod znakiem zapytania zasadność i w ogóle możliwość istnienia światopoglądowo uporządkowanej wizji świata, jak i pochodnego od niej systemu ideologiczno-"wykonawczych" przeświadczeń. Dominantą tej uderzająco monotematycznej filozofii stanie się zatem dociekanie kulturowych - w najszerszym tego słowa pojęciu - uwarunkowań życia człowieka i walka o jego pełną emancypację. Ten ideał będzie Szestow z wyjątkową determinacją realizował, jego potwierdzenia będzie szukał w dziełach literatury, pismach filozofów, w potocznej obserwacji życia.

Istota "szestowizmu" jako typu filozofowania, nie polega na propagandzie własnych pozytywnych idei, lecz negacji określonych kanonów kultury i myśli jak również, na tej podstawie, propozycji własnego "negatywnego" etosu postępowania. Przez całe życie myśliciel rosyjski z wyjątkowym uporem walczył o człowieka wolnego, autonomicznego, wszystkie zalety swego nieprzeciętnego pióra oddał wyszydzaniu tego, co ów ideał oddala lub też czyni jego spełnienie utrudnionym. Dawał świadectwo głębokiemu przekonaniu, iż opis człowieka w kryteriach racjonalizmu, dogmatyczne wyrokowanie o ludzkiej naturze na podstawie spekulacji intelektualnej stanowi jej okaleczenie, zubożenie tkwią-

cych w niej możliwości, jest zamachem na ludzką wolność. W efekcie jego pisarstwo filozoficzne nie mogło być próbą budowania własnego systemu, jest ono polemicznym tropieniem zagrożeń płynących dla suwerennej jednostki. Nawet w poetyce, języku i stylu - m.in. minifelieton, aforyzm, oderwane myśli - poszukuje Szestow formy adekwatnej do zadań, które sobie stawia. Dłuższe wywody, sylogistyczne rozumowanie, spójny wykład teorii wyprowadzanej z wstępnych założeń byłby sprzeczny z samą istotą jego dociekań, ich spontanicznym i programowo nieuporządkowanym charakterem.

Walka Szestowa i jego swoista monomania stanie się zrozumiała tylko wtedy, gdy uwzględnimy dwie zasadnicze sfery będące dlań źródłem inspiracji i egzemplifikacji: myśl filozoficzną i literaturę piękną. W pierwszym rzędzie rzuca on wyzwanie filozoficznej tradycji XIX-wiecznej Rosji. Istota owej tradycji kształtującej obiegową inteligentną mentalność sprowadzała się niemal wyłącznie do akcentowania podrzędności jednostki, jej "usługowości" wobec tych idealnych wyobrażeń o rozwoju historycznym i jego celach, jakie apriorycznie zakładano. "Założycielska" rola przypadła w tym względzie Piotrowi Czaadajewowi<sup>2</sup>, który w decydującej mierze sformułował zespół problemów aktualnych i ciągle odżywiających w filozofii rosyjskiej XIX stulecia.

Ten styl myślenia w zasadniczych zarysach przejmie słowianofilstwo ze swą charakterystyczną ideą "osobowości" zbudowanej na koncepcji świadomości ponadindywidualnej. Epoka heglizmu, jaka zapanowała w Rosji lat 40-tych, ogromna popularność niemieckiego filozofa wśród elity intelektualnej i literackiej tego okresu, jak również praktyczne przedłużenie jej w rosyjskim marksizmie przynosi kolejne uzasadnienia nieuchronności rozwoju i postępu historycznego, a więc w konsekwencji redukuje jednostkę do roli podrzędnej, funkcjonalnej. Heglizm klasyczny, który tak decydująco zaważył na światopoglądzie rosyjskiej lewicy, akcentuje ogólność jako istotę bytu, degradując jednostkowość zawsze do roli drugorzędnej.

Jest to niewątpliwie schemat upraszczający, albowiem

w dramatycznych poszukiwaniach wybitnych heglistów rosyjskich zawsze obecna była siła wrażliwość etyczna, prawie nigdy nie wygasa konflikt między tym, co ogólne a tym, co jednostkowe, indywidualne. Przeciwnie tkwiącemu w hegliźmie kultowi historycznego Rozumu i nieubłaganej, przewidywanej przez niego, konieczności dziejowej buntuje się Wissarion Bieliński oraz Aleksander Hercen. Można jednak zauważyć, iż był to w pewnym sensie bunt "dialektyczny", bunt w ramach systemu, w zgodzie z regułami klasycznego heglizmu. W działalności krytycznoliterackiej Bieliński postuluje np. typowość, rejestrację generalistów procesu historycznego rozwoju literatury, prawidłowości nadrzędnych, "rządzących" chaotyczną empirią życia. Wielki krytyk i wrażliwy humanista oddaje więc literaturę na usługi postępu społecznego, ona ma temu postępowi służyć i postęp ten przyspieszać.

Ideał literatury zaangażowanej, jaki postuluje Bieliński, ulegnie w drugiej połowie stulecia znacznej ewolucji i radykalizacji, na pierwszy plan wysunięta zostanie tendencyjność i społeczna służba. Owa służebność znajdzie szczególnie przekonanych zwolenników wśród rewolucyjnych demokratów. W konsekwencji doprowadzi to do obiegowego przeświadczenia, przyjmowanego jako truizm w latach 60-80-tych, iż celem literatury i sztuki w ogóle winna być propaganda idei społecznego postępu. Podobne opinie podziela nie tylko lewica. Znamiennym wydarzeniem wydaje się w tym kontekście casus Iwa Tołstoja, który w drugim etapie swego życia porzuca działalność pisarza-artysty używając pióra dla publicystycznej propagandy koncepcji światopoglądowych.

Wreszcie marksizm. Wśród pionierów rosyjskiego marksizmu lub marksizujących krytyków /J. Plechanow, Wł. Fricze, Wł. Szulatikow/ dominuje tendencja do redukcjonizmu; dzieło odczytywane jest najczęściej jako prosta suma czynników sprawczych. Również w tej dziedzinie powszechnym aksjomatem staje się przekonanie o mechanizmie determinizmu społeczno-ekonomicznego.

Podobnie jest z tradycją recepcji literatury w kręgu filozofii idealistycznej, zdobywającej pozycję dominującą na począt-

ku XX stulecia. Tu również utylitaryzm jest nie mniejszy, choć odmiennie motywowany. M. Gogol zapoczątkował religijno-moralistyczny stosunek do literatury. Ten kierunek znalazł wybitną i bardzo kulturowo płodną kontynuację w działalności Włodzimierza Sołowjowa. Jego uczniowie, głównie tzw. młodszy symboliści, głoszą postulat teurgicznej służby w literaturze, a więc znów jest ona jedynie narzędziem, funkcją zadań nadrzędnych, pozaliterackich. Tak więc zarówno w myśli filozoficznej, jak i literaturze pięknej XIX-wiecznej Rosji Lew Szestow mógł dostrzegać jedynie królestwo konieczności ogólności, priorytet spraw nadiwidualnych.

x  
x            x

Stanowisko jego w kwestii pojmowania zadań literatury jest radykalnie odmienne. W jego głębokim i wielokrotnie manifestowanym przekonaniu literatura ma być wyłącznie formą ekspresji wolnej jednostki, niezależnej od zewnętrznych warunków i determinizmów, powinności i ról społecznych. W dziele, które nie tylko ze względu na tytuł może uchodzić za programowe dla Szestowa, pt. "Apoteoza bezgłębia" /"Zarys myślenia adogmatycznego"/ znajdujemy bezwzględną negację racjonalizmu, kultu abstrakcyjnych dogmatów, tyranii logiki, światopoglądowego fetyszyzmu, pocieszycielskich iluzji i obiegowych komunałów. Autor wiele tu pisze na temat zadań filozofii, która, jego zdaniem, "powinna porzucić próby odnalezienia "veritates aeternae". Jej zadaniem jest nauczanie człowieka życia w niepewności /.../. Krótko: zadanie filozofii to nie uspakajanie, lecz niepokojenie ludzi"<sup>3</sup>.

Pozornie, przy pobieżnej lekturze, stwarzać to może wrażenie nihilistycznej negacji i relatywizmu, programowego "czarnowidztwa". Nie jest to jednak zgodne ze stanem faktycznym, albowiem myśl Szestowa opiera się na kilku podstawowych przesłankach, których wprawdzie nie wypowieda on *expressis verbis*, bo styl programowej deklaracji był mu organicznie obcy, lecz które integralnie tkwią w jego sądach. Ze stwierdzenia takiego np., jak: "Prawdy nie ma - pozostaje tylko przypuszczenie, iż prawda tkwi w zmiennych ludzkich gustach"<sup>4</sup>, wcale jeszcze nie musi wy-

nikać sceptycyzm lub relatywizm. Jest w tym stwierdzeniu przekonanie, iż jedynie konkretny człowiek i jego wewnętrzna intuicja stanowić może gwarancję dotarcia do prawdy. Zerwanie z racjonalizmem łączy się tu z bezdowodowym uznaniem pewnych oczywistości. Do nich należy nie tylko fakt istnienia suwerennego, wolnego człowieka jako istoty nieredukowalnej, lecz również istnienie Boga. Istnienie Boga było dla Szestowa oczywistością m.in. również dlatego, iż w żadnej mierze nie może stanowić ono przedmiotu rozumowego dowodzenia<sup>5</sup>.

Z powyższego wynika, że prywatne, intymne przeżywanie prawdy dostępnej tylko w bezpośrednim doświadczeniu wewnętrznym nie może być nigdy wyartykułowane w apodyktycznej, obowiązującej innych ludzi postaci. Jest to właśnie argument przeciwko roszczeniom uniwersalistycznych prawd i abstrakcyjnych pojęć.

Wydaje się, iż ocenianie Szestowa z punktu widzenia generalistów jest niewłaściwym postawieniem problemu, albowiem myśliciel mówi jedynie jakby o taktyce, o narzędziach i warunkach dochodzenia do celu, którym zawsze i niezmiennie pozostaje wolność człowieka. Dlatego też osądzenia o relatywizm dla niego samego były wynikiem nieporozumienia. "Czyż ten człowiek, - pytał reytorycznie odpowiadając na podobny zarzut ze strony M. Bierdiajewa - który czeka na prawdę i nie nazywa prawdą pierwszego lepszego nieporozumienia jest sceptykiem? Jestem skłonny sądzić, iż jest odwrotnie. Według mnie właśnie sceptycy, ludzie z głębi duszy przekonani o tym, iż poszukiwanie i tak nie ma sensu, gdyż i tak niczego się nie znajdzie, właśnie tacy ludzie najchętniej podtrzymują raz przyswojony sobie system"<sup>6</sup>. Zaprzeczenia werbalne nie są tu chyba najistotniejsze. Znacznie wymowniejszy jest sposób, w jaki Szestow traktuje nurtujące go problemy. Podobne emocjonalne napięcie jest czymś nieznanym dla sceptyka i relatywisty.

Szestow trafnie dostrzegł fakt oczywisty, iż relatywizm to właśnie instrumentalne pojmowanie prawdy, ocenianie jej z punktu widzenia doraźnej użyteczności. Była to nagminna praktyka rosyjskiego życia umysłowego, tymczasem jego, Szestowa, poszukiwania filozoficzne miały charakter bezinteresowny, celem ich

nie było proste ułatwianie życia, dostarczanie jego uproszczonych uzasadnień, lecz głęboka analiza ludzkiej kondycji, odsłanianie całego jej tragizmu wobec nieuchronności śmierci, odarcie jej z półprawd, fałszów, inercyjnego powtarzania frazesów, by tym sposobem godnie spojrzeć na to, czym jesteśmy i co nas czeka<sup>7</sup>.

Z sarkazmem i gorzką ironią protestuje on przeciwko ideologicznemu zniewoleniu człowieka, odrzuca konsekwencję w zakresie sądów, kwestionuje sens koherentnego systemu. Chodzi w nim przecież w pierwszym rzędzie o wewnętrzną zgodność wzajemnie zależnych twierdzeń i przesłanek, w najmniejszym zaś stopniu o rzetelną obserwację rzeczywistości i jej wirygodny opis. Dla autora "Apologii bezglebia" jest oczywiste, iż teoria i systematyczny światopogląd są w istocie samoobsługowe. Tak właśnie rodzą się doktryny i tzw. "punkty widzenia". "Każdy pisarz, myśliciel - pisze - w ogóle każdy wykształcony człowiek uważa za niezbędne posiadanie jednego stałego punktu widzenia. Wdrapie się taki na jakąś wieżę i nie schodzi z niej aż do śmierci. Co uwidzi ze swego punktu, to uważa za rzeczywistość, prawdę, dobro, a czego nie widzi, tego nie uznaje"<sup>8</sup>. W ten sposób nawet siła woli, konsekwencja jest wartością negatywną, albowiem ograniczają one aktywność człowieka do wybranego fragmentu rzeczywistości.

x  
x x

Stałym układem odniesienia dla stwierdzeń ogólnych jest dla Szestowa niezmiennie literatura piękna, przeważnie rosyjska, choć nazwiska wielkich literatury światowej - Szekspira, Goethego, Heinego, Ibsena - pojawiają się tu nader często. Autor "Apoteozy bezglebia" stoi bardzo blisko tych nastrojów, które w literaturze rosyjskiej końca XIX i początku XX stulecia przynoszą ferment negacji, "nihilistycznego" wyzwania dla tradycji, apoteozę indywidualizmu i estetyzmu przejawiającą się m.in. kapryśnie zmiennym, pasywnie receptywnym impresjonizmem, a których nazwą najbardziej adekwatną wydaje się być "dekadentyzm"<sup>9</sup>.

Były to zjawiska charakterystyczne dla ogólnoeuropejskiego "fin de siècle'u", które po nietzscheańsku określano jako "przewartościowanie wartości", a które na gruncie rosyjskim oznaczały radykalny zwrot ku kulturze zachodniej. Były poważną próbą przewyciężenia charakterystycznych dla Rosji obywatelsko-społeczniokowskich obciążeń literatury i ciasnego utylitaryzmu. Uprawiany przez Szestowa styl filozofowania przywodzi na myśl szczególnie jedno nazwisko - Wasilija Rozanowa. Ten znakomity pisarz, dziennikarz i oryginalny myśliciel zrealizował w praktyce ideał literatury jako nieskrępowanej ekspresji autorskiej, do granic ekshibicjonizmu doprowadzając uprzywatnienie twórczości, odrzucając wszelkie tabuistyczne ograniczenia dyktowane obyczajowością, etykietą, kodem kulturowym<sup>10</sup>.

Skandalizująca legenda Rozanowa wraz z intelektualnymi prowokacjami Szestowa były wyzwaniem dla inteligenckiego kodeksu postępowania, który w specyficznych warunkach Rosji wytworzył ascetyczny ideał ofiarstwa, prymatu wartości ogólnych, społecznych, typowych przed indywidualnym i intymnym życiem jednostki. Rola pisarza była tu szczególnie doniosła, otoczona specyficznym charyzmatem, obarczona wieloma obowiązkami. Mikołaj Czernyszewski np. odczuwał niestosowność dochodzenia sprawiedliwości wobec afrontu, jaki spotkał jego żonę, uznając to za sprawę zbyt prywatną. "Nie przystoi mi - pisał - uciekać się do samowoli /samouprawstwa/, ponieważ powinienem służyć przykładem zarówno w społecznym jak i prywatnym życiu"<sup>11</sup>.

Literatura rosyjska odznaczała się zawsze nasyceniem problematyką filozoficzną, jej bohaterowi często towarzyszy szeroki kontekst refleksji humanistycznej. Nic też dziwnego, iż wychowany w podobnych tradycjach Szestow uznawał zawsze literaturę jako podstawową dokumentację życia człowieka, nie przedstawiała go ona nigdy fascynować, poświęcił jej znaczną część swych eseistyczno-polemicznych dociekań.

W konkretnych ocenach wykazywał często trafną intuicję i wnikliwość sądów, jak w przypadku Czechowa, nierzadkie również są u niego interpretacje w oczywisty sposób upraszczające, co miało miejsce najczęściej w odczytaniach dzieła Dostojewskiego. Uważna lektura i obiektywne dociekanie zawartości

utworu jest u niego równie częste, jak i skrajny subiektywizm i impresjonizm, wstawianie twórcy własnych sądów, kompleksów i fobii. W ten sposób dokonuje się pod piórem Szestowa szczególna symbioza literatury i filozofii.

Od dzieła literackiego nie oczekuje on nigdy propagandy i moralistyki, w jeszcze mniejszym stopniu może ono być - w jego mniemaniu - obiektem estetycznej kontemplacji. Dzieło literackie to wierny, protokolarny niemal wizerunek spontanicznego potoku życia w jego indywidualnym, nie typowym konkretnym. Najbliższy tego ideału wydawał się mu Henryk Heine. W szkicu poświęconym jego twórczości Szestow formułuje taką ogólną myśl: "Bardzo wiele ludzi sądzi, iż /.../ należy wypowiadać tylko uroczyste, wzniosłe, od niepamiętnych już czasów przez mędrców obwieszane myśli, w najmniejszym stopniu nie troszcząc się o to, czy odpowiadają one ich /tj. wypowiadających podobne idee - JS/ własnej naturze czy nie. Często okrutni, mściwi, pamiętliwi, samolubni, małostkowi ludzie bona fide wychwalają w swych utworach dobroć, wspaniałomyślność, miłość do wrogów, szczodrobliwość, wielkoduszność, a o swych upodobaniach i namiętnościach - ani słowa. Są oni przekonani, iż namiętności istnieją tylko po to, by je poskramiać, ukrywać; ujawniać i demonstrować na pokaz należy tylko przekonania. Poskramianie namiętności nie jest trudne, zaś ich ukrywanie, szczególnie w książkach, bardzo łatwe /.../. Większość pisarzy jest przekonana, że ich powinnością ma być nie opowiadanie o sobie, a opiewanie ideału"<sup>12</sup>.

W tej akurat sprawie Antoni Czechow, pisarz wyjątkowej dyskrecji i powściągliwości w manifestowaniu swych własnych namiętności, nie mógł być wzorem. Ale Szestow ocenia go niezwykle wysoko i należy podkreślić, iż w tym, co na temat autora "Czajki" miał on do powiedzenia, wykazywał znacznie więcej zrozumienia specyfiki tego pisarstwa, jego autentycznej wielkości od współczesnej zawodowej krytyki literackiej. Czechow był w swoim czasie obiektem częstych ataków, krytyka zarzucała mu brak pozytywnego ideału, trwonienie talentu na nieistotne drobiazgi, indyferentyzm wobec sporów współczesności. Działo się to dlatego, gdyż w jego prozie i dramatach nie było wyrażanych wprost komentarzy i ocen, co stanowiło wyraźny dysonans wobec otwarte-

go i powszechnego zaangażowania literatury rosyjskiej. Dodajmy na marginesie, iż wprawdzie Czechow jest dzisiaj wielkością powszechnie uznaną, niemniej jednak dawne nieporozumienia są kontynuowane, choć ich charakter uległ zmianie, przy czym w kierunku odwrotnym. Usiłuje się np. dzisiaj nierzadko na serio wmawiać autorowi "Wujaszka Wani" krytykę postaw inteligenckich, potępienie pesymizmu i bierności bohaterów. W podtekście podobnego przekonania tkwi rozumowanie, iż krytyka pisarza dokonuje się z wyraźnej perspektywy ideowego zaangażowania opartego na założeniu nieuchronności rewolucyjnych przemian, mających w konsekwencji rozstrzygnąć te konflikty i rozterki, które tak boleśnie przeżywają bohaterowie "Czajki" czy "Domu z facjata".

Jeśli nawet trudno zgodzić się z twierdzeniem Szestowa, iż Czechow to "piewca beznadziejności" bezlitośnie odbierający nam nasze iluzje, to nie sposób odmówić mu trafności w jego widzeniu sposobów, jakimi posługuje się pisarz stawiając diagnozę duchowych schorzeń współczesnego pokolenia. Dostrzega on u Czechowa rzetelność obserwacji życia w całej jego chaotycznej różnorodności, która w oczywisty sposób nie jest rejestrowana z wybranego "punktu widzenia" dyktowanego porządkującym systemem ideowym, lecz przez bezstronnego, "bezideowego" obserwatora. Często, opierając się na bezpośrednich wyznaniach pisarza, kwalifikowano jego światopogląd jako materialistyczny wyciągając z tego faktu zbyt stereotypowe wnioski. U Czechowa ów materializm oznaczać miał w rezultacie coś daleko odbiegającego od potocznych wyobrażeń o statycznym światopoglądzie, stał się czymś w rodzaju metodologicznego założenia, postawą sceptycyzmu wobec obiegowych mitów, które nie są w stanie rozstrzygnąć żadnego z zasadniczych problemów, przed którymi stoi wrażliwy i myślący człowiek. Bardzo to przypomina wiele rozważań i dociekań z pism Szestowa. "Jedyną filozofią, z którą poważnie liczył się i dlatego poważnie zwalczał Czechow - czytamy w szkicu Szestowa - był materializm pozytywistyczny. Właśnie pozytywistyczny, tj. ograniczony, nie pretendujący do teoretycznej spójności. Całym swym jestestwem Czechow odczuwał straszną zależność żywego człowieka od niewidzialnych, ale bezwzględnych praw przyrody, a prze-

cież materializm, w szczególności materializm naukowy, poświęcający, nie uganiający się za ostatnim słowem i logicznym zaokrągleniem całkowicie sprowadza się do przedstawienia zewnętrznych warunków naszego bytowania"<sup>13</sup>.

Tak więc materializm Czechowa to nie konwencjonalny światopogląd, w który należy "wierzyć" lub zespół ostatecznych twierdzeń, lecz jakby narzędzie pomocnicze do weryfikacji obiegowych prawd. Lekarski skalpel w ręku Czechowa-pisarza staje się instrumentem obnażania nędzy ludzkiej egzystencji, jej fizycznych ograniczeń, demonstrowania bezradności człowieka wobec pytań podstawowych, jak to np. obserwujemy u Mikołaja Stiepanowicza, bohatera "Nieciekawej historii". Bezlitosnemu oglądowi poddane zostały nie tylko prawdy i zasady, nawet język, poszczególne słowa żyjące samoistnym życiem, które nie tylko nie są w stanie ułatwić międzyludzkiego kontaktu, ale go wręcz uniemożliwiają, co szczególnie dotkliwie odczuwają bohaterowie dramatów Czechowa.

Oprócz Czechowa, w którego twórczości z pełnym uzasadnieniem dostrzegł wiele bliskich sobie myśli i motywów, Szestow wysoko ocenia głównego przedstawiciela rosyjskiego dekadentyzmu - Fiodora Sołoguba<sup>14</sup>, podziwia Lwa Tołstoja za niezależność intelektualną, "kapryśność", "marnotrawne" bogactwo jego poszukiwań i zwątpień<sup>15</sup>, najczęściej jednak powraca do pisarza, który najsilniej oddziałał na klimat intelektualny Rosji przełomu stuleci - Fiodora Dostojewskiego. Prezentuje przy tym niezmiennie bardzo jednostronną /homofoniczną/ interpretację dzieła autora "Zbrodni i kary", nie dostrzega - w czym zresztą nie był odosobniony w swej epoce - jego wielogłosowości, dość arbitralnie uznając np. paradoksalistę z "Notatek z podziemia" czy Iwana Karamazowa jako prostych rezonerów przekonań pisarza. W zgodzie z podobną postawą Dostojewski okazuje się więc apologetą zła, ohydy, cierpienia i męki<sup>16</sup>, ale to oczywiście nie wyczerpuje ogromnego problemowego bogactwa tej twórczości. Szestow dostrzega u autora "Idioty" bliski sobie dramat napięć wewnętrznych, dramat niespełnienia, obecność nierozstrzygalnych dylematów, psychologicznych i etycznych ambiwalencji. Podobnie

jak u Tołstoja, ceni u Dostojewskiego wyparcie się złudzeń młodości. Nie chodzi tu zresztą o merytoryczną zawartość poglądów odrzuconych lub akceptowanych, lecz nieobowiązujący do nich stosunek. Ceniąc "swoich" pisarzy Szestow daleki jest od admiracji i wyznawczego do nich stosunku. Dostojewski dla jego współczesnych był wielkością niekwestionowaną, ale nie przeszkadzało mu to pisać w bardzo zjadliwym tonie o "proroczym" charakterze jego twórczości, ironizować nad osobliwością zjawiska, gdy pisarz chrześcijański, a za takiego Dostojewski uchodził i to wyczerpywało dla wielu istotę jego twórczości, stać się może apologetą grabieżczych idei politycznych, udzielając moralnej sankcji podbojowi i uciskowi innych narodów<sup>17</sup>. Nacjonalizm, szowinizm i ksenofobia wielkiego pisarza rosyjskiego znalazły u Szestowa najbardziej nieprzejednanego krytyka.

Literatura piękna w rozważaniach Szestowa staje się zawsze formą poznania prawdy o człowieku, wzbogacenia jego samowiedzy, przekazem indywidualnych emocji i przeżyć. Wydaje się, iż w takim rozumieniu - sam myśliciel nigdy nie mówi o tym wprost - może ona spełniać cele terapeutyczne, rolę katharsis.

Filozofia krytyczna Lwa Szestowa miała być w intencjach samego jej twórcy szkołą programowego wątpienia, brania wszystkiego w nawias, kwestionowania rutyny myślowej, ustabilizowanego hierarchicznego porządku, myśli umundurowanej i skodyfikowanej. Wynikała ona z pewnego ideału człowieka, jaki ciągle obecny jest w jego pismach: suwerennej jednostki, podejmującej samodzielne ryzyko własnej decyzji i wyboru, nie wyręczającej się nigdy światopoglądowymi czy też ideologicznymi podpórkami. Istnienie doktrynalnych systemów jest dla Szestowa jednoznacznie z degradacją życia duchowego, jałową stagnacją, konformizmem niegodnym miana prawdziwego człowieka. Wizja życia była dla niego wizją tragiczną, dlatego też stałe spoglądanie prawdzie w oczy wymaga od człowieka heroicznej odwagi<sup>18</sup>.

Owa podmiotowość i suwerenność człowieka nie oznaczała jego hermetyzmu i samoizolacji, bo myśliciel rosyjski dostatecznie często podkreśla wspólnotę losu wszystkich ludzi, ich wzajemne uzależnienie. Filozofia Szestowa była humanizmem

egzystencjalnym. Jej istota to nie tylko rozważanie esencji naszego istnienia. W większym stopniu uwaga jest skupiona na jego postronnych, zewnętrznych zagrożeniach. Fanatyzm, nietolerancja, instrumentalne traktowanie jednostki, płytka wiara w fetysz postępu i rozwoju, któremu należy w ofierze przynosić wszystko - te, niebezpieczeństwa dostrzegał najczęściej. Filozofia ta musi być tłumaczona również historycznym kontekstem jej powstania. Znajduje ona lepsze wytłumaczenie w klimacie kraju, w którym do systemów filozoficznych manifestowano nierzadko stosunek religijno-wyznawczy i gdzie - jak to zauważył M. Bierdiajew - "wszystko oceniano według kryteriów ortodoksji i herezji"<sup>19</sup>.

Nic dziwnego, iż rozważaniom Lwa Szestowa tak nieodłącznie towarzyszy nastrój pesymizmu, a pod koniec życia coraz częściej - tragicznej rozpacz. Wynikało to nie tylko z pesymistycznej wizji ludzkiego życia, lecz również z poczucia własnego osamotnienia, świadomości głoszenia poglądów, które nie mają szans być zaakceptowanymi<sup>20</sup>.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> L. Szestow, Dostojewski i Nicsze, Filozofia tragiedii, Spb 1903
- <sup>2</sup> Zob.: Andrzej Walicki, Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do marksizmu, Warszawa 1973, s. 127-140
- <sup>3</sup> L. Szestow, Apofieoz biespoczwiennosti, Opyt adogmaticzeskiego myszlenija, Spb 1905, s. 30
- <sup>4</sup> Tamże, s. 101
- <sup>5</sup> L. Szestow, Fragmienty nieakonczennoj rukopisi, "Wozdusznyje puti" 1961 nr 2
- <sup>6</sup> L. Szestow, Pochwała głuposti /Po powodu knigi N. Bierdiajewa "Sub specie seternitatis"/, W: tegoż, Sobranije soczinienij Spb bd., T. 5, s. 120
- <sup>7</sup> Zob.: W. Asmus, Lew Szestow i Kierkiegor, "Naucznyje dokłady wysszej szkoły. Filologiczeskije nauki" 1972 nr 4

- 8 L. Szestow, Apofieoz ..., s. 144
- 9 Zagadnienie rosyjskiego dekadentyzmu oraz rolę Szestowa jako jednego z ideologów tego kierunku przedstawiłem w swojej książce - Dekadentyzm w Rosji, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981 r., s. 71-76
- 10 J. Smaga, Dekadentyzm w Rosji, s. 76-79
- 11 Cyt. wg.: L. Ginzburg, O literaturnom geroje, Leningrad 1979, s. 51
- 12 L. Szestow, Sobranije soczinienij, Spb bd., T. 5, s. 166
- 13 L. Szestow, Tworczestwo iz niczego /A.P. Czechow/, W: tegoż, Sobranije soczinienij, Spb., T. 5, s. 52
- 14 L. Szestow, Poezija i proza Fiodora Sołoguba, W: tegoż, Sobranije soczinienij, Spb bd., T. 6
- 15 L. Szestow, Razruszajuszczij i sozidajuszczij miry /Po powodu 80-letniego jubileja Tołstowo/, tamże
- 16 L. Szestow, Proroczeskij dar /K 25-letiju smierci F.M. Dostojewskiego/ W: tegoż, Sobranije soczinienij, Spb bd., T. 5
- 17 Tamże, s. 79
- 18 Lew Szestow, Zuchwałość i pokora, "Więź" 1981 nr 7/8
- 19 N. Bierdiajew, Russkaja idieja, Paris 1971, s. 29
- 20 Na dwa lata przed śmiercią, pod datą 26 grudnia 1936 roku, Szestow notuje: "Nie mogę się zmusić do tego, by spojrzeć na własną przeszłość. Być może dlatego, iż cała "praca" w przeszłości sprowadzała się do piłowania kraty więziennej nie wiadomo przez kogo założonej i zamykającej dla /zwykłych/ śmiertelników granice możliwości. Praca ciężka, męcząca, na zdrowy rozum bez sensu. Nie ma nawet sensu patrzeć na nią: należy ją kontynuować". "Wozdusnyje puti" 1965, nr s. 142

ЛЕВ ШЕСТОВ, ИЛИ О ФИЛОСОФИИ И ЛИТЕРАТУРЕ

Резюме

В статье анализируются работы одного из виднейших представителей русской философской мысли конца XIX - начала XX века, Льва Шестова /1866-1938/, о Достоевском, Л. Толстом, Чехове и Соллогубе. Автор обращает внимание на тот факт, что все творчество Шестова вырастает из синкретизма философии и художественной литературы, столь характерного для русской философской мысли XIX века. Этим, на его взгляд, объясняется то, общие философские положения Шестов старается всегда подкрепить авторитетом художественной литературы /главным образом русской/.

Тщательный анализ философских и литературно-критических аспектов работ Шестова позволяет объяснить специфику так наз. "шестовизма", заключающуюся не столько в формулировании новой философской программы, сколько в отрицании всего того, что ограничивает свободное развитие человеческой личности.